

Wystąpienie Marszałka Sejmu
na Konferencji Przewodniczących Parlamentów UE
(Kopenhaga, 30 VI 2006)

***Współpraca międzyparlamentarna i przyszłość Europy,
w tym wymiana informacji o okresie refleksji oraz o przyszłości Europy***

Polski Sejm prowadzi bardzo aktywną i wielowymiarową działalność międzyparlamentarną. Jej wyrazem jest między innymi nasz udział w pracach Unii Międzyparlamentarnej, dwustronne (osobno) i trójstronne (wszystkich razem) zgromadzenia z Litwą i Ukrainą, parlamentarne spotkania Grupy Wyszehradzkiej i Partnerstwa Regionalnego oraz wiele innych.

Nasze spotkania przyniosły bardzo praktyczne wystąpienia w debacie europejskiej, jak wspólny apel przewodniczących parlamentów Grupy Wyszehradzkiej (Polska-Czechy-Słowacja-Węgry) w sprawie otwarcia rynków pracy dla wszystkich obywateli państw Unii, czy niedawny apel przewodniczących parlamentów Partnerstwa Regionalnego (poprzednie cztery kraje oraz Austria i Słowenia) o zakończenie procesu ratyfikacji przyjęcia do Unii Europejskiej Bułgarii i Rumunii.

Oczywiście szczególne znaczenie ma współpraca parlamentarna w ramach Unii Europejskiej. Cieszę się więc, że asystujemy dziś przy uruchomieniu systemu IPEX, dzięki czemu zyskamy – jako parlamenty narodowe – zupełnie nowe możliwości działania. Uważam również, że nasze stanowiska, przesyłane Komisji Europejskiej, warto publikować w ramach IPEX, dzięki czemu wszyscy razem moglibyśmy toczyć debatę naprawdę europejską.

Jeśli chodzi o bardziej klasyczne formy naszej współpracy – opowiadamy się za kontynuacją wspólnych spotkań parlamentarnych w formule zainicjowanej w maju w Brukseli. Popieramy też stale spotkania sektorowych komisji naszych parlamentów, wzorowane na konferencjach COSAC.

W ramach pracy naszego parlamentu organizujemy też własne prace studyjne, które służą pogłębieniu problematyki związanej z Traktatem Konstytucyjnym. We wrześniu, wspólnie z Parlamentem Europejskim, organizujemy konferencję w Krakowie *Jaka Unia? Jaka przyszłość? Jaka Europa?* z udziałem przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, unijnych i polskich autorytetów w sprawach europejskich oraz czołowych polskich polityków.

W tym wszystkim nie pomagają nam akty takie, jak podjęta dwa tygodnie temu rezolucja Parlamentu Europejskiego. Rezolucja atakująca polski rząd nie za działania, ale za jego wyłoniony demokratycznie skład i za nasze zaangażowanie na rzecz praw rodziny, które określono jako „homofobia”.

Już samo wprowadzanie do języka oficjalnego tego rodzaju neologizmów, sprzecznych z całą moralną tradycją judeochrześcijańską, połączone dodatkowo z faktycznym atakiem na polską demokrację, rodzi poważne podziały, zamiast budować zaufanie i jedność, niezbędne i najważniejsze w okresie refleksji.

W każdym razie za tym aktem, podjętym przez lewicową większość Parlamentu, refleksja nie stała. A właśnie refleksja o Europie jest nam dziś najbardziej potrzebna.